

Podcast *Finanse bardzo osobiste*, odcinek 49

Data publikacji: 2018-02-19

link do opisu na blogu: <http://marciniwuc.com/fbo-049/>

FBO 049: Jak przygotować świetny budżet domowy?

Cześć! Witam Cię bardzo serdecznie w 49. odcinku podcastu Finanse Bardzo Osobiste.

Jestem bardzo ciekawy, co u Ciebie słyszę? Mam nadzieję, że z każdym kolejnym dniem, tygodniem i miesiącem coraz lepiej radzisz sobie ze swoimi finansami, że masz nad nimi pełną kontrolę i cieszysz się tym wspaniałym uczuciem, płynącym ze świadomości, że to Ty jesteś kapitanem i to Ty decydujesz, co robią Twoje pieniądze.

Jeżeli jednak dopiero zmierzasz w tym kierunku, albo szukasz sposobów na jeszcze lepsze panowanie nad własnymi pieniędzmi, to dzisiejszy odcinek podcastu z całą pewnością bardzo Ci się przyda. Porozmawiamy w nim bowiem o budżecie domowym i o tym, jak wykorzystać to proste narzędzie do mądrego bogacenia się.

Minęło sporo czasu, odkąd nagrałem poprzedni odcinek podcastu. Było to głównie związane z tym, że przez drugą połowę grudnia i niemal cały styczeń podróżowałem. Najpierw po Wielkiej Brytanii, zwiedzając okolice Oksfordu, później przez kilka dni po naszym polskim, pięknym Podhalu i wreszcie w styczniu odbyłem z moją rodziną i grupą znajomych cudowną podróż po Republice Południowej Afryki, z której relację znajdziesz na moim blogu.

Po takich eskapadach rozpiera mnie pozytywna energia i ogromny zapał do tego, by jeszcze bardziej pomagać wszystkim moim słuchaczom i czytelnikom w dotarciu do 10. kroku w moim planie 10 kroków dbania o finanse. **To plan, który pomaga pozbyć się długów, zbudować solidną poduchę oszczędności, przejąć pełną kontrolę nad swoimi pieniędzmi i skutecznie inwestować.** A 10. krok to etap, w którym po prostu przeznaczamy nasze pieniądze na trzy bardzo ważne rzeczy:

1. Na cieszenie się życiem – i w moim przypadku przejawem tego są m.in. wspaniałe podróże, których staram się odbyć przynajmniej kilka w roku.
2. Na mądre inwestowanie – by cały czas powiększać zamożność swojej rodziny tak, aby pieniądze pracowały coraz więcej i coraz ciężej, dzięki czemu my możemy pracować coraz mniej;
3. I wreszcie – na pomoc innym – bo sukcesem warto się dzielić, a dobro do nas powraca.

I właśnie dlatego motto mojego bloga i podcastu brzmi **“Gromadź oszczędności, ciesz się życiem, inwestuj i pomagaj innym”**. I dzisiaj zajmiemy się właśnie czymś, co bardzo pomaga w realizacji takiego motto. Dobrze zrobiony budżet domowy jest jednym z najlepszych i najbardziej skutecznych narzędzi pomagających zadbać o własne finanse. Ale jest on jednocześnie takim narzędziem, którego sensu mnóstwo osób po prostu nie rozumie i myli to z jakimś nudnym, żmudnym i bezrefleksyjnym zbieraniem paragonów czy spisywaniem najdrobniejszego wydatku.

A przecież nie to jest istotą robienia budżetu. Dlatego właśnie w tym odcinku postaram się tak ciekawie, jak tylko możliwe:

1. Opowiedzieć Ci, jak przygotować swój budżet domowy z głową i w prosty sposób.
2. Wyjaśnić Ci, jak zaplanować swoje wydatki, by mieć nad nimi pełną kontrolę.

Zapraszam Cię bardzo serdecznie do wysłuchania dzisiejszego odcinka!

==

Złap szerszy kontekst

Zanim przejdziemy do samej idei budżetu domowego, chciałbym zarysować Ci nieco szerszy kontekst, bo to pomoże Ci lepiej zrozumieć, dlaczego tak ważne jest opracowanie dobrego budżetu.

Zacznijmy od tego, że w ciągu zawodowego życia przez Twoje ręce przepłyną ogromne pieniądze. Zróbmy na chwilę założenie, że nie ma inflacji albo, że Twoje wynagrodzenie będzie rosło w kolejnych latach tylko o tyle, by zrekompensować inflację. Patrząc na wzrost średniego wynagrodzenia w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu – rosło ono szybciej od inflacji – ale bądźmy konserwatywni. Załóżmy zatem, że siła nabywcza Twojego wynagrodzenia przez cały okres pracy będzie taka sama.

I teraz, pamiętając o naszym założeniu, rozpoczynając pracę w wieku 25 lat i przechodząc na emeryturę w wieku 65 lat – czyli zakładając, że przepracujesz 40 lat – na Twoje konto w sumie wpłyną takie kwoty:

1. Jeśli zarabiasz 2000 zł na rękę – 960 000 zł
2. Jeśli zarabiasz 3000 zł na rękę – 1 440 000 zł
3. Jeśli 5000 zł na rękę – 2 400 000 zł
4. Jeśli 10 000 zł na rękę – 4 800 000 zł

I tak dalej. To oczywiście uproszczenie – sumuję po prostu Twoich 480 obecnych pensji. Masz głowę na karku, więc Twoje faktyczne zarobki będą rosły i jeśli wystarczająco się starasz – będą rosły znacznie szybciej niż inflacja. Ale bez względu na wszystko, chcę Ci

pokazać, że nawet jeśli pracujesz na etacie i zarabiasz przeciętnie, to i tak w ciągu zawodowego życia przez Twoje ręce przepłyną ogromne pieniądze.

I teraz stajemy przed ważną decyzją: co z tymi pieniędzmi zrobić?

To jest szalenie ważne pytanie, bo taką decyzję możemy podjąć na dwa sposoby. Możemy rozdysponować nasze pieniądze w pełni świadomie – i o tym właśnie za chwilę Ci opowiem – albo robić to spontanicznie, czyli wydać te nasze ciężko zarobione pieniądze na nie wiadomo co.

Często, nie oszukujmy się, wydajemy te pieniądze na pierdoły. Ba – większość ludzi, z którymi rozmawiam, nie ma w ogóle pojęcia na co wydają swoje pieniądze.

Zauważ, że to jest jakiś smutny, fatalny paradoks. Żeby zdobyć pieniądze, sprzedajesz swój czas, czyli tak naprawdę swoje życie, wkładasz w to ciężką pracę i mnóstwo wysiłku, nie widzisz w tym czasie swoich dzieci, rezygnujesz z wypoczynku. Po prostu – ciężko pracujesz, by zarobić pieniądze. A kiedy wreszcie masz już te z trudem zdobyte pieniądze na koncie, pozwalasz na to, by przeciekały przez Twoje palce, by w bezsensowny sposób gdzieś się rozplywały. A to jest głupie i nieodpowiedzialne!

Trzy filary bogacenia się

I tu właśnie wkracza na scenę budżet domowy, który dobrze przygotowany, ratuje nasze pieniądze przed bezsensowną stratą.

Teraz możesz się skrzywić i pomyśleć sobie, że zaraz będę Cię namawiał do szalonego oszczędzania na każdej przyjemności. Spokojnie – to nie ja. Ja twardo stąпам po ziemi, a głoszone przeze mnie sposoby dbania o własne finanse oparte są na zdrowym rozsądki i na tym, co naprawdę działa. Dlatego nie będę Cię namawiał do minimalizmu i rezygnacji z każdej przyjemności. Myślę, że po tym podcaście będzie to dla Ciebie całkowicie jasne.

I – co najważniejsze – doskonale rozumiem, że bogacenie się nie polega jedynie na ograniczaniu wydatków. No właśnie. To na czym polega?

Być może słuchasz mnie pierwszy raz, więc podpowiem Ci, że jestem z wykształcenia ekonomistą. Przepracowałem prawie 12 lat w branży finansowej, posiadam międzynarodowy certyfikat CFA – czyli Chartered Financial Analyst. Jak zatem widzisz, wiedzy finansowej mam sporo. Mimo to uważam, że w dbaniu o własne finanse wiedza wcale nie jest najważniejsza. Wystarczy mądre działanie w oparte na kilku jasnych, zdroworozsądkowych zasadach. Opanować te zasady i wdrożyć je w swoim może praktycznie każdy.

Dlatego nie ma co komplikować i utrudniać sobie życia, szukając skomplikowanych sekretów na bogacenie się. Każdy może zostać zamożnym człowiekiem, pod warunkiem, że wdroży w swoim życiu bardzo konkretne nawyki. Uwielbiam upraszczać świat

finansów i koncentrować się na tym, co ważne. I kiedy zastanowimy się nad tym, co faktycznie wpływa na stan naszego portfela, okazuje się, że są to 3 rzeczy, które nazywam trzema filarami bogacenia się. Cóż to za cuda?

Po pierwsze: Świadome kontrolowanie wydatków.

Po drugie: Konsekwentne zwiększanie zarobków.

Po trzecie: Mądre inwestowanie nadwyżek.

Ta daam! Banalne? Być może, ale bardzo prawdziwe. Żadnych tricków, żadnych sztuczek, żadnych mistycznych praw przyciągania pieniądza – tylko zwykły, zdrowy rozsądek. Kiedy zadbamy o te trzy filary, w sposób nieuchronny zaczniemy się bogacić. Jest jednak bardzo ważne, aby o te filary zadbać w określonej kolejności.

Zacznijmy od świadomego kontrolowania wydatków.

Od lat zajmuję się finansami osobistymi i zapewniam Cię, że w ogromnej liczbie przypadków problemy finansowe wielu osób nie wynikają z niskich zarobków, ale z przepuszczania pieniędzy na bzdury.

Zarobki są bardzo ważne i zaraz o nich opowiem. Ale nie ma takiej kasy, której nie da się wydać. Bankructwa posiadających bająnskie sumy celebrytów, sportowców i zwycięzców loterii są na to najlepszym dowodem. W krótkim czasie zdobywają oni ogromne fortuny, ponieważ jednak nie potrafią nad tymi pieniędzmi zapanować, w ciągu kilku lat po zakończeniu kariery wielu z nich ogłasza bankructwa.

Mówiąc krótko: *Głupota przy wydawaniu pieniędzy pożre nawet największe zarobki.*

Całe rzesz świetnie zarabiających ludzi w Polsce, których stan oszczędności po długich latach pracy jest śmiesznie niski, są na to kolejnym dowodem. Dlatego właśnie konieczne jest wprowadzenie w swoim życiu prostego, skutecznego, systemowego rozwiązania, które pomoże nam panować nad wydatkami i sprawi, że pieniądze przestaną przeciekać nam przez palce. I tutaj na scenę wkracza budżet domowy. Zanim jednak wkroczy, to jeszcze kilka słów o dwóch pozostałych filarach.

Drugi filar bogacenia się to konsekwentne zwiększanie zarobków.

Gdy wdrożysz skuteczny system uszczelnienia wydatków, skoncentruj się na tym drugim filarze. Bez względu na to, ile obecnie zarabiasz, Twoim świętym obowiązkiem jest ciągle zwiększanie osobistej wartości rynkowej, za którą idzie wysokość zarobków. To oczywiście osobny temat, który niedługo poruszę w podcaście.

Chodzi mi jednak o to, aby pokazać Ci, że kiedy wdrożysz już system świadomego zarządzania wydatkami, nie fiksuj się już później na dalszym ścinaniu wydatków. Zamiast szukać kolejnych 10 zł oszczędności, szukaj teraz sposobu na zarobienie kolejnego 1000 zł. Ucz się skutecznego działania, rozwijaj atrakcyjne dla rynku

umiejętności, chłoń użyteczną wiedzę i konsekwentnie wdrażaj ją w życie! Itd. Zwiększanie zarobków sprawi, że przez Twoje ręce przepłyną wielokrotnie większe pieniądze, a dzięki systemowi uszczelnienia wydatków, większość z tych pieniędzy zostanie u Ciebie, zamiast popłynąć do właścicieli sklepów, restauracji i firm usługowych.

I wreszcie trzeci filar – mądre inwestowanie nadwyżek.

Gdy uszczelnisz już swoje wydatki i nauczysz się zwiększać zarobki, nieuchronnie będziesz się bogacić. To pewne jak “amen” w pacierzu. Ale uwaga! Dopóki masz długi lub nie posiadasz funduszu bezpieczeństwa w wysokości 6-miesięcznych wydatków – zapomnij o inwestycjach. Możesz sobie o nich poczytać, ale nie przeznaczaj na nie pieniędzy. Bez funduszu bezpieczeństwa głupia awaria samochodu zmusi Cię do likwidacji inwestycji. To bez sensu!

Dopiero gdy odłożysz solidną poduchę oszczędności, pozwalającą na spokojny sen – bez względu na sytuację na rynkach – przejdź do budowy swojego portfela inwestycyjnego. Rób to na spokojnie i świadomie. Za parę tygodni opublikuję też podcast na temat inwestowania.

To nie jest przypadek, że omawiam te trzy filary właśnie w tej kolejności. Aby skutecznie się bogacić, niezbędne są wszystkie trzy. Ale najlepiej je “wznosić” właśnie w tej kolejności. Jeżeli będziesz koncentrować na nich swoją uwagę w inny sposób, łatwo się pogubisz.

Dlaczego?

Możesz bardzo dużo zarabiać, ale jeżeli nie będziesz mieć systemu panowania nad wydatkami, większość pieniędzy przepuścisz. A nawet świetnie zarabiający człowiek, który nie ma oszczędności, jest ciągle zwykłym biedakiem. A zatem zła wiadomość dla dobrze zarabiających: jeśli wydajesz wszystko, co zarabiasz – jesteś biedny. Ale od razu też dobra wiadomość – dzięki tym wysokim zarobkom możesz błyskawicznie zawrócić i poprawić swoją sytuację finansową. Na moim blogu znajdziesz mnóstwo porad z tego zakresu.

Kolejność dotyczy również inwestowania. Koncentrując się na inwestowaniu, zanim nauczysz się generować solidne nadwyżki, również niewiele osiągniesz. Nie ma znaczenia, że uzyskałeś stopę zwrotu na poziomie 100%, jeśli Twój początkowy kapitał wynosił marne 1000 zł.

Dlatego:

- 1. Jak najszybciej wprowadź system uszczelniający Twoje wydatki.**
- 2. Następnie skoncentruj się maksymalnie na sztuce zwiększania zarobków.**
- 3. Dopiero w trzeciej kolejności przenieś swoją uwagę na inwestowanie.**

No dobra – wystarczy tego szerokiego kontekstu. Opowiedziałem Ci o tym, bo bardzo zależy mi, żebyśmy byli na tej samej stronie. Moim zdaniem nie ma sensu dyskusowanie nad technicznymi aspektami budżetu domowego, dopóki ktoś nie zrozumie, po co to robi. A teraz sprawa jest prosta. Jeżeli chcesz się bogacić, to pierwszym krokiem jest skuteczny system panowania nad wydatkami i budżet spełni tę funkcję znakomicie.

A co to w ogóle jest budżet domowy?

Jedną z najlepszych definicji budżetu domowego, jaką w życiu słyszałem, jest ta autorstwa Johna Maxwella. Otóż powiedział on tak:

Zrobić budżet, to powiedzieć swoim pieniądzom, dokąd mają iść, zamiast się zastanawiać, gdzie się rozeszły...

Powtórzę to jeszcze raz, bo zależy mi, byś zapamiętał tę definicję domowego budżetu:

Zrobić budżet, to powiedzieć swoim pieniądzom, dokąd mają iść, zamiast się zastanawiać, gdzie się rozeszły...

Trzy najważniejsze powody, dla których zdecydowanie warto robić budżet domowy

1. Szybciej zrealizujesz swoje cele i marzenia – i to jest dla mnie powód najważniejszy.
2. Przejmiesz kontrolę nad swoimi pieniędzmi i zaczniesz działać świadomie.
3. Wyrobisz w sobie zdrowe finansowe nawyki.

Ad. 1. Szybciej zrealizujesz swoje cele i marzenia.

Czy budżet jest potrzebny, by realizować swoje cele? NIE. Ale z budżetem domowym zrealizujesz je o wiele szybciej. W zależności od miejsca, w którym obecnie się znajdujesz na swojej finansowej drodze:

Szybciej spłacisz długi
Szybciej zbudujesz fundusz bezpieczeństwa
Szybciej uzbierasz na wkład własny
Szybciej będziesz się bogacić.

I mówiąc szybciej, mam tu na myśli to, że zamiast czekać na ważne dla Ciebie rzeczy kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, możesz je zdobyć w kilka lat a nawet w kilkanaście miesięcy. Dlaczego?

Otóż prowadząc budżet bardzo uszczelniasz swoje wydatki i dbasz o to, by w pierwszej kolejności przeznaczać pieniądze na rzeczy dla Ciebie ważne, a nie na bzdury. Na przykład – zamiast kupować jakieś pierdołowate bibeloty, które zagracają tylko Twoje mieszkanie i na których zbiera się kurz, najpierw odkładasz pieniądze na fundusz

bezpieczeństwa czy na wymarzoną podróż. Robisz się bardziej odporny na spontaniczne zakupy i reklamy. To Ty jesteś kapitanem i to Ty decydujesz, co Twoje pieniądze mają robić. Przystajesz działać w oparciu o impuls – do czego namawiają Cię wszystkie reklamy – a zaczynasz działać w oparciu o własną strategię i plan, odzwierciedlony w Twoim budżecie domowym.

Ad 2. Przejmiesz kontrolę nad swoimi pieniędzmi i zaczniesz działać świadomie

Prowadząc regularnie domowy budżet, zyskujesz pełny przegląd swoich finansów. Zaczynasz dostrzegać, na co i ile wydajesz, dzięki czemu możesz podjąć przemyślane działania.

Być może teraz latasz gasząc światła w całym mieszkaniu, zakręcając kaloryfery i rezygnujesz z ciepłej kąpieli w wannie na rzecz prysznic, by zaoszczędzić 20 albo 30 złotych miesięcznie. A tymczasem zupełnie nieświadomie wydajesz pieniądze na inne bzdury, zbędne usługi, opłaty za produkty finansowe albo jakieś abonamenty, o których może nawet nie pamiętasz, a tracisz na nich 200 czy 300 zł, czyli 10x więcej pieniędzy niż te grosze zaoszczędzone na różnych – często męczących – wyrzeczeniach.

Budżet daje Ci pełną jasność i pokazuje czarno na białym, na czym powinieneś się skoncentrować. Przystajesz działać na oślep, jak kura bez głowy, a zaczynasz działać w sposób świadomy i metodyczny.

Ad 3. Wyrobisz w sobie zdrowe finansowe nawyki

Dosłownie po kilku tygodniach staje się dla Ciebie oczywiste, co robić, aby pieniądze zostało więcej.

Każdy z nas, widząc na swoim koncie wysokie saldo po otrzymaniu wynagrodzenia, ma takie poczucie obfitości i wrażenie, że sytuacja finansowa jest super. O – przyszła wypłata – ale jestem bogaty! Jednak osoby, które mają budżet, dokładnie wiedzą, jaka część tych pieniędzy będzie im potrzebna na pokrycie najważniejszych wydatków i realizację celów.

Osoby, które nie mają budżetu po prostu zaczynają nieświadomie wydawać te pieniądze.

Zdrowe nawyki finansowe są bardzo ważne również z innego powodu. To one sprawiają, że jesteśmy gotowi na pojawienie się w naszym życiu naprawdę dużych pieniędzy. Masz głowę na karku, rozwijasz się, więc z każdym kolejnym rokiem będziesz zarabiać coraz więcej. Wiem o tym, bo to właśnie osoby proaktywne i pragnące się rozwijać są moimi słuchaczami.

Przypomnij sobie, ile wynosiło Twoje pierwsze wynagrodzenie, które otrzymywałeś, a ile zarabiasz dzisiaj. Czy udało Ci się odłożyć solidne oszczędności, dzięki otrzymywanym podwyżkom, czy może – jak niemal każdy przeciętny Kowalski – padłeś ofiarą Prawa

Parkinsona. Czyli Twoje wydatki rosły w dokładnie w takim tempie, by skonsumować cały dodatkowy dochód. Podwyżka lub bonus? Natychmiast przypominasz sobie o nowych “potrzebach”, na które wydasz pieniądze.

Pamiętaj – bez względu na to, ile zarabiasz – jeśli wydajesz wszystkie zarobione pieniądze, to jesteś biedny.

Powtórzę jeszcze raz. Wszystko jedno, czy zarabiasz kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jeśli wszystko wydajesz – to wciąż jesteś biedny. Od tego ile zarabiasz, znacznie ważniejsze jest to, ile zostawiasz dla siebie i swojej rodziny. Jeżeli nic – to jesteś tylko przekaźnikiem pieniędzy, marnującym swój czas i energię.

Dlatego – jeżeli nie jesteś zadowolony ze stanu swoich finansów lub z tempa, w którym się bogacisz – gwarantuję Ci, że robiąc budżet domowy bardzo szybko dostrzeżesz różnicę i zaczniesz poprawiać swoją sytuację finansową. Zobaczysz, że już po zrobieniu i wykonaniu pierwszego budżetu poczujesz się tak, jakbyś sam dał sobie solidną podwyżkę – bo nagle znajdziesz wiele rzeczy, na które wcale nie musisz wydawać swoich środków.

Aby jednak tak się stało, budżet trzeba zrobić mądrze. Dlatego teraz przejdziemy już do części bardziej operacyjnej, narzędziowej, w której opowiem Ci, jak krok po kroku przygotować świetny budżet.

Zacznijmy od tego, że budżet domowy jest przede wszystkim mądrym i świadomym PLANEM dla TWOICH pieniędzy.

Wiele osób myśląc o budżecie domowym ma przed oczami spisywanie wydatków. Takie osoby skrupulatnie zbierają wszystkie paragony, spisują gdzieś swoje wydatki, analizują wyciągi bankowe, ale zupełnie nie wiedzą co dalej z tym zrobić, dlatego szybko się zniechęcają i rezygnują.

I wcale mnie to nie dziwi, bo próba dbania o finanse w oparciu o spisywanie wydatków jest trochę jak próba jazdy samochodem przed siebie patrząc jedynie we wsteczne lustro. A my chcemy patrzeć na drogę przez czystą, jasną i szeroką przednią szybę, abyśmy wyraźnie widzieli, co jest przed nami, co nas czeka i jak się do tego przygotować. I budżet domowy świetnie nam w tym pomoże.

Teraz dostaniesz ode mnie prosty przepis na bardzo skuteczne planowanie z pomocą budżetu. A nawet dostaniesz coś jeszcze. W notatkach do tego odcinka podcastu znajdziesz szczegółową instrukcję, która krok po kroku pomoże Ci przygotować Twój pierwszy budżet. A jeśli już budżetujesz – dzięki pobraniu tego arkusza będziesz mógł nieco inaczej spojrzeć na sposób, w który planujesz swoje finanse.

Znajdziesz tam m.in. kompletną listę różnego rodzaju wydatków, ułożoną według hierarchii ważności wraz z podziałem na jasne kategorie. Pobierz sobie koniecznie ten plik, bo bardzo ułatwi Ci to pracę nad własnym budżetem.

Zatem do dzieła – robimy budżet!

Opowiem Ci krok po kroku, jak to wygląda u mnie. A dodam, że robię takie budżety od ponad 9 lat i jest to już system bardzo przemyślany, skuteczny, pod wieloma względami zoptymalizowany – a przede wszystkim – bardzo prosty.

Bardzo lubię powiedzenie, że nasze pieniądze powinny pracować ciężiej, niż my. Dlatego wyobraź sobie, że jesteś szefem, a Twoje pieniądze to Twoi pracownicy, których za chwilę wyślesz do roboty. Każdemu z nich przydzielisz konkretne zadanie do wykonania w kolejnym miesiącu, ale najpierw musisz wiedzieć, ilu tych pracowników masz.

Dlatego pod koniec miesiąca, tuż przed rozpoczęciem kolejnego, zwołujemy wielkie zebranie i patrzymy, gdzie też Ci nasi pracownicy się pochowali. A zatem:

1. Najpierw przeglądam portfel oraz wszystkie kieszenie, dokładnie podliczając posiadane banknoty i monety. Następnie w naszym pliku, w ramce zatytułowanej „KONTA BUDŻETOWE” wpisuję pierwsze konto o nazwie „moja gotówka” i zapisuję saldo. Załóżmy, że mam 500 zł w gotówce.
2. Następnie loguję się na swoje konto w banku. To, z którego dokonuję wszelkich opłat i sprawdzam saldo rachunku. Załóżmy, że mamy tam 1200 zł. Od razu uprzedzę, że kwoty są całkowicie zmyślone – jedynie na potrzeby podcastu.
3. Jedziemy dalej. Jeżeli jesteś w związku i macie wspólne finanse, to trzeba je planować razem. Wiem, wiem – śliski temat – z kobietami i pieniędzmi nie jest łatwo, z facetami jeszcze trudniej, ale nie ma wyjścia i trzeba się dogadać. U mnie w domu tak właśnie jest, więc wołam do mojej żony: “Kochanie, robię budżet na przyszły miesiąc. Ile masz gotowy?”. No i załóżmy żona woła z góry: “300 zł”. Oczywiście ufam jej bezgranicznie i taką kwotę wpisuję w pozycji: gotówka żony.

Jeżeli są jeszcze jakieś inne konta, na których znajdują się pieniądze, z których będziemy korzystać, by pokryć wydatki kolejnego miesiąca, one również muszą się znaleźć na naszej liście. Załóżmy, że mamy osobne konta z żoną i nasza lista będzie wyglądać tak:

- (1) Gotówka moja: 500 zł
- (2) Konto moje: 1200 zł
- (3) Gotówka żony: 300 zł
- (4) Konto żony: 2000 zł

Razem: 4000 zł

A zatem mamy do dyspozycji na przyszły miesiąc 4000 zł.

No to teraz trzeba przydzielić tym pieniądzom zadania do wykonania, a do tego potrzebny nam będzie plan wydatków. I teraz mocno się skoncentruj, bo moje podejście do planu wydatków jest dość specyficzne. Wymaga ono solidnego przemyślenia jakie są nasze marzenia, plany i życiowe priorytety. Tak, tak. Coś tak przyziemnego, jak planowanie wydatków wiąże się z czymś tak odjechanym, jak nasze marzenia. Jakby nie było – wiele marzeń możemy zrealizować właśnie dzięki pieniądzom. Ale po kolei.

Zanim przydzielimy naszej armii pracowników – czyli naszym pieniądzom – konkretne zadania do wykonania, musimy dokładnie zdefiniować, co jest do zrobienia. I w tym miejscu, bardzo przyda się plik, który znajdziesz w notatkach do tego odcinka podcastu. Jeszcze raz przypomnam – pobierz go sobie z mojego bloga.

Opracowanie dobrego planu wydatków robi się w trzech prostych krokach.

Krok pierwszy: wypisz wszystkie możliwe rzeczy, na które wydajesz zwykle pieniądze.

Krok drugi: ułóż je według hierarchii ważności.

Krok trzeci: dopiero po takim ułożeniu wydatków przydziel im konkretne kwoty.

Co mam na myśli, mówiąc o ułożeniu wydatków według hierarchii ważności?

Otóż bardzo ważne jest, aby nie tylko wypisać różne pozycje wydatków, na które będziemy potrzebować pieniędzy w przyszłym miesiącu, ale również to, aby posortować je w kolejności od najważniejszego wydatku do najmniej ważnego. Tak, aby najważniejsze potrzeby znalazły się na samej górze naszego planu wydatków, a najmniej ważne zachcianki, na samym dole. Powód, dla którego tak właśnie trzeba to zrobić, stanie się jasny za chwilę, ale na razie podrażmy jeszcze kwestię hierarchii ważności wydatków.

Otóż musisz zdać sobie sprawę, że większość rzeczy, które naszym zdaniem MUSIMY kupić, to nie potrzeby, ale ZACHCIANKI, czyli coś, na co chcemy wydać pieniądze, ale tak naprawdę nie musimy.

Oto kilka przykładów:

- czynsz za mieszkanie – to jest konkretna potrzeba – musimy go opłacić, by nie narobić sobie długów;
- jedzenie i picie – to też jest potrzeba – bez tego nie przeżyjemy,
- ale już nowa para butów czy spodni, w sytuacji, gdy świetnie służą nam te, które kupiliśmy trzy miesiące temu to jest klasyczna zachcianka. Nic się nie stanie, jeśli buty kupimy za miesiąc. Za to nie możemy np. przez miesiąc zrezygnować z jedzeniem i picia, czy z zapłacenia raty kredytu hipotecznego, prawda?

I teraz – jeszcze raz – żebyśmy mieli pełną jasność i dobrze się rozumieli. Nie namawiam Cię absolutnie do rezygnowania ze wszystkich zachcianek i wycinania wydatków do kości. Takie drastyczne posunięcia zarezerwowane są dla osób zadłużonych. Nie jestem szalonym minimalistą, który będzie Ci kazał na wszystkim oszczędzać i żyć w surowej ascezie. Nie chcę namawiać Cię do tego, żebyś obciął sobie nogi, żeby nie wydawać na buty. Absolutnie nie! Jestem twardo stąpającym po ziemi realistą i dla mnie pieniądze są m.in. po to, by cieszyć się życiem. Sam lubię dobrze się ubrać, zjeść obiad w dobrej restauracji czy wyjechać na super wakacje, nawet jeżeli są bardzo drogie.

Namawiam Cię jednak do tego, abyś był w stosunku do siebie szczerzy i przygotowując własny plan wydatków nie oszukiwał sam siebie, mówiąc, że musisz kupić nowy telefon w przyszłym miesiącu, gdy nie masz żadnych oszczędności. Albo że musisz odświeżyć szafę, podczas gdy masz długi. Nie musisz, tylko CHCESZ. A to jest różnica!

W praktyce nasze prawdziwe potrzeby są stosunkowo niewielkie i kosztują mało.

Są to:

1. Jedzenie i picie – aby przeżyć Ty i Twoja rodzina musicie coś jeść i pić;
2. Koszty leczenia i leki – gdy ktoś z Twojej rodziny choruje;
3. Ubranie – bo nago nie pójdziesz do pracy – ale oczywiście nie chodzi tu o 12. parę butów, ale bardziej o tę pierwszą czy drugą;
4. Opłaty związane z utrzymaniem mieszkania – czynsz, energia, itp., czyli wszystko, co związane z zapewnieniem dachu nad głową;
5. Koszty dojazdu do pracy – bo trzeba zarabiać;
6. Środki higieny – trzeba się umyć, a ubranie wyprać;
7. Wydatki na szkołę/przedszkole dzieci.

Cała reszta to tak naprawdę większe i mniejsze zachcianki, bez których – przyciśnięci do muru – przez wiele miesięcy możemy się obejść.

Nie musisz kupować dziecku kolejnej zabawki – chcesz, ale nie musisz.

Nie musisz iść do kina – chcesz – ale nie musisz.

Nie musisz wyjeżdżać na zagraniczne wakacje – chcesz – ale nie musisz.

Oczywiście życie bez zachcianek byłoby szare i nudne, dlatego – o ile Cię na to stać – śmiało z nich korzystaj. Pamiętaj tylko, aby w pierwszej kolejności zapewnić środki na POTRZEBY, zanim zaplanujesz środki na ZACHCIANKI. Myślę, że wiesz już dokładnie, co mam na myśli z tymi potrzebami i zachciankami.

No dobrze. Kiedy masz już gotową listę różnych wydatków, posortowaną od najważniejszego do najmniej ważnego, zaczynamy przypisywać im teraz konkretne kwoty.

Przypominam, że w przewodniku do przygotowania Twojego pierwszego budżetu domowego znajdziesz szczegółową instrukcję, jak to zrobić, a tutaj postaram Ci się to w miarę obrazowo opowiedzieć.

Wracamy zatem do naszej roli szefa. Przypomnę, że mamy do dyspozycji 4000 zł, czyli 4000 naszych pracowników. Mamy długą listę zadań do wykonania w przyszłym miesiącu, czyli po prostu listę różnego rodzaju wydatków. Na szczęście tę listę ułożyliśmy sobie według priorytetów. Więc teraz – dokładnie tak, jak w regułach zarządzania czasem – zadbamy o to, aby przydzielić pracowników przede wszystkim do tych najważniejszych zadań, czyli w pierwszej kolejności przydzielić nasze pieniądze do najważniejszych wydatków. Przy każdej pozycji wydatku mamy dwie kolumny. Pierwsza – to kwota, którą chcemy przeznaczyć na daną kategorię wydatków, a druga to suma, która została jeszcze do rozplanowania.

No to jedziemy:

1. Pierwsza pozycja w moim planie wydatków to oszczędności. Umieszczam ją zawsze na samej górze, aby w ten sposób zrealizować zasadę: *Najpierw zapłać sobie*. Założmy, że oszczędzam 10% dochodów. Tak naprawdę oszczędzam znacznie więcej, ale na potrzeby podcastu zostawmy 10%. A zatem 400 zł z moich 4000 zł przeznaczam na oszczędności. Czyli zwołuję moich pracowników i mówię: “Tych 400! Wy macie fajne zadanie na przyszły miesiąc. Powędrujecie na konto oszczędnościowe i tam będziecie się mnożyć”. “Hurra!” – odpowiada 400 szczęśliwców, a my planujemy dalej. Skoro 400 zł ma już zadanie, to zostało jeszcze 3600 zł.

2. Jedzenie i picie. To pozycja nr 2. Zastanawiam się, ile miesięcznie wydaję, szacuję lub – jeśli robisz budżet, dokładnie to wiesz, ile wydajesz. Ale założmy, że na jedzenie i picie zaplanuję 1600 zł. Mówię więc do moich pracowników: “A Wy nakarmicie i napojicie moją rodzinę”. “Hurra! Jakie fajne i odpowiedzialne zadanie!” – odkrzykują nasze pieniądze a my planujemy dalej.

3. Po przeznaczeniu 400 zł na oszczędności i 1600 zł na jedzenie i picie, zostało nam do rozplanowania jeszcze 2000 zł. Kolejna pozycja na liście to koszty leczenia i leki. Przed nami marzec, zmienna pogoda, sezon przeziębień, więc 100 zł zaplanujemy na leki i zostanie 1900 zł.

4. Kolejna pozycja to ubrania. Dziecko jeździło na sankach, nadziało się kurtką na gałąź, dziura na 30 cm – trzeba kupić nową. 500 zł pójdzie w przyszłym miesiącu na zakup kurtki i zostanie jeszcze 1400 zł.

5. Trzeba gdzieś mieszkać. Założmy, że suma opłat mieszkaniowych to 900 zł (znów – nie przywiązujcie się, proszę, do kwot; to tylko przykłady z sufitu mające na celu wyjaśnić, w jaki sposób robi się budżet). Jeśli 900 zł zaplanowaliśmy na mieszkanie, to zostanie nam jeszcze 500 zł do rozplanowania w naszym budżecie.

6. Kolejna pozycja to transport. W marcu jeździmy mało, więc na paliwie przytniemy, ale... No tak. Trzeba będzie wymienić opony na letnie. 200 zł planujemy w pozycji transport, zostanie jeszcze 300 zł.

7. Kolejna pozycja to wydatki na edukację dzieci. Właśnie zaczął się nowy semestr i trzeba dokupić dzieciom parę drobiazgów do szkoły i jeszcze zapłacić za radę rodziców. 250 zł pójdzie na to jak nic. Zostanie nam już tylko 50 zł, które wydamy na kolejną pozycję – czyli na opłaty za telefon i internet.

8. I już... Właśnie skończyły się pieniądze. 4000 zł zostało już rozdysponowane.

Oto zanim w ogóle zaczął się nowy miesiąc, zanim wydaliśmy choćby jedną złotówkę “w realu” – nie w sklepie, tylko w rzeczywistości – wydaliśmy nasze pieniądze symbolicznie, “na papierze”, przydzielając im bardzo ważne, konkretne zadania.

A co z resztą? Co z obiadkami na mieście? Co z wyjazdem na weekend? Co z wymianą telewizora na nowy? Nic. Nie ma na to pieniędzy.

Osoby nie planujące budżetu, gdy tylko widzą na swoim koncie większe pieniądze, od razu biegają do sklepu i wydają je na różne bzdury, bo mają złudne poczucie bogactwa. A potem, pod koniec miesiąca, okazuje się, że brakuje na jedzenie albo na kurtkę dla dziecka. „*Na czym, jak na czym, ale na dziecku oszczędzać nie będę*” – tłumaczą sobie i zasypują lukę w domowym budżecie pożyczając z karty kredytowej czy zaciągając pożyczkę.

Tyle tylko, że zasypując tę lukę, wykopują z drugiej strony głęboką dziurę długów, która natychmiast w zastraszającym tempie zaczyna drenować ich portfel. „*To dlatego, że nie miałem pieniędzy na kurtkę*” – lubimy się wtedy usprawiedliwiać. Nic z tego. To dlatego, że zanim wydałeś na kurtkę, najpierw wydałeś pieniądze na bzdury i zachcianki, bez których spokojnie mogłeś się obejść.

Budżet domowy bardzo skutecznie chroni nas przed takimi pułapkami. Ale to nie dotyczy tylko tych sytuacji, w których nie mamy pieniędzy. Również tych, w których zarabiamy krocie i chcemy zrealizować swoje wielkie pasje i marzenia.

Budżet sprawdza się zawsze – zarówno w okresach gdy zarabiamy niewiele, jak i w sytuacjach, gdy zarabiamy dużo.

Na przykład w moim budżecie domowym bardzo wysoko jest pozycja „marzenia” i w moim przypadku jest to licencja pilota samolotu turystycznego PPL(A). Żona poprosiła mnie, abym poczekał z lataniem do czasu, gdy nasza najstarsza córka skończy 18 lat. Obawia się, że coś mi się stanie i woli mieć pewność, że dzieci będą już niemal samodzielne. Wiem zatem już dziś, że kurs rozpocznę za 5 lat, a jego koszt + rok intensywnego latania po kilka godzin w tygodniu to jakieś 60 000 zł. Dlatego już teraz co miesiąc odkładam sobie tysiąka i wiem, że bez problemu – dosłownie z marszu –

zrealizuję swoje marzenie, nie zastanawiając się nad tym, czy będzie mnie stać. Być może wydałbym te pieniądze już dawno na inne rzeczy – ale to marzenie jest dla mnie zbyt ważne.

I tu zacytuję Ci jeszcze jeden cytat związany z budżetem domowym. Autorem tych słów jest James W. Frick, który powiedział tak:

***Nie tłumacz mi, co jest dla Ciebie ważne.
Pokaż mi, na co wydajesz pieniądze,
a sam odgadnę Twoje priorytety.***

Przeczytam to jeszcze raz, bo warto abyś przemyślał te słowa:

***Nie tłumacz mi, co jest dla Ciebie ważne.
Pokaż mi, na co wydajesz pieniądze,
a sam odgadnę Twoje priorytety.***

No dobrze, mam nadzieję, że po dzisiejszym odcinku nie masz już żadnych wątpliwości, że warto świadomie planować swoje finanse. Przypomnę Ci teraz najważniejsze wnioski z tego odcinka i zapowiem, co będzie w kolejnym odcinku podcastu.

Finanse osobiste są bardzo proste i nie ma co nadmiernie ich komplikować. Bogacenie się można sprowadzić do trzech filarów:

1. Świadome kontrolowanie wydatków
2. Konsekwentne zwiększanie dochodów
3. Mądre inwestowanie nadwyżek

Warto zadbać o te filary właśnie w tej kolejności i dobry budżet domowy załatwia nam praktycznie ten pierwszy filar. Jak mówił John C. Maxwell:

***Zrobić budżet, to powiedzieć swoim pieniądzom, dokąd mają iść,
zamiast się zastanawiać, gdzie się rozeszły...***

Budżet to nic innego, jak przemyślany plan dla naszych ciężko zarobionych pieniędzy. Skoro my pracowaliśmy ciężko, aby zarobić pieniądze, to teraz ich kolej – niech one ciężko pracują dla nas.

Przygotowanie budżetu, to przydzielenie konkretnych zadań naszym pieniądzom na kolejny miesiąc. By zrobić to mądrze, układamy najpierw nasze wydatki w kolejności od najważniejszych potrzeb i marzeń, do najmniej ważnych zachcianek i bzdurek, a następnie przydzielamy naszym pieniądzom zadania zgodnie z tą naszą hierarchią.

Dzięki temu, mamy pewność, że wystarczy pieniędzy na oszczędności, marzenia i rzeczy dla nas ważne, a jeśli ich na coś zabraknie – to na te rzeczy, które ważne nie są. Dobry i prosty budżet domowy sprawi, że:

1. Szybciej zrealizujesz swoje cele i marzenia.
2. Przejmiesz kontrolę nad swoimi pieniędzmi i zaczniesz działać świadomie.
3. Wyrobisz w sobie zdrowe finansowe nawyki.

A co w kolejnym odcinku?

Ponieważ budżet domowy jest bardzo ważny – a w tym roku chcę powrócić na blogu do fundamentów dbania o własne finanse – to pociągnę jeszcze ten temat, ale już z Twoją, mam nadzieję, pomocą. Nagram odcinek pt. „Budżet domowy w pytaniach i odpowiedziach”.

Dlatego bardzo gorąco zachęcam Cię: jeśli robisz budżet domowy, jeśli masz z nim jakiegokolwiek problemy, jeśli coś sprawia Ci trudność – zadaj pytanie pod tym podcastem na moim blogu, a ja w kolejnym odcinku postaram się na nie jak najlepiej odpowiedzieć.

A jeśli nie robiłeś nigdy budżetu – koniecznie pobierz sobie przewodnik do wykonania pierwszego budżetu, który dla Ciebie przygotowałem do tego odcinka. Zobaczysz, jak potrafi otworzyć on oczy. Zapewne pojawią się również u Ciebie pytania. Wtedy po prostu zadaj je na blogu.

Kilka pytań otrzymałem już od czytelników na Facebooku. Dlatego za dwa tygodnie usłyszysz m.in.:

- Czy budżet domowy nie zabija spontaniczności?
- Jak zaplanować swój budżet bez Excela?
- Jak uwzględnić kartę kredytową w swoim budżecie domowym?
- Jak skutecznie robić budżet domowy będąc w związku – gdy nasza druga połówka nie bardzo ma na to ochotę?
- Z jakiej aplikacji korzystam do prowadzenia własnego budżetu?
- I wreszcie – czy w ogóle warto poświęcać na coś takiego jak budżet domowy swój cenny czas?

Liczę na to, że kolejne pytanie będzie właśnie od Ciebie. Już dziś bardzo gorąco zapraszam Cię do naszego kolejnego spotkania.

A na zakończenie jeszcze ostatnia sprawa. Słucham od dawna podcastu Marka Jankowskiego pt. Mała Wielka Firma i bardzo spodobało mi się to, w jaki sposób Marek dziękuje swoim słuchaczom za recenzje pozostawione w serwisie iTunes – odczytując je po prostu w swojej audycji. Jako użytkownik Windowsa i Androida – nie korzystałem z iTunes, ale tym razem postanowiłem zajrzeć do środka i czekała tam na mnie super niespodzianka: pięknych 5 gwiazdek przy moim podcaście i super opinie. Bardzo Wam za to dziękuję i w ramach tego podziękowania – odgapię tę świetną praktykę od Marka Jankowskiego i w każdym odcinku podziękuję za konkretną opinię. Oto co napisał o podcaście Finanse Bardzo Osobiste Robert Sowiński:

Słucham od dłuższego czasu i niezmiennie zawsze znajduję ciekawe rzeczy dla siebie. Polecam ten podcast wszystkim, którzy szukają rozwiązań na wyjście z trudnych sytuacji finansowych, jak i tych, którzy zastanawiają się, jak jeszcze mogą dbać o swoje finanse. Choć często słyszę znane mi kwestie, to nadal warto sobie o nich przypominać, chociażby po to, aby zrobić sobie wewnętrzny rachunek sumienia – czy jeszcze jakoś mogę pomóc sobie w sensownym gospodarowaniu sobą, swoim portfelem, swoją firmą. Polecam ten podcast z całego serca i rozumu.

Robert – dziękuję Ci bardzo za tę wspaniałą opinię, sprawiłeś mi tym ogromną frajdę! Jeżeli – podobnie jak Robertowi – Tobie również podoba się mój podcast – będę Ci bardzo wdzięczny za pozostawienie oceny w iTunes.

No dobrze. To tyle na dziś – dziękuję Ci bardzo serdecznie za wspólnie spędzony czas i do usłyszenia w kolejnym odcinku podcastu Finanse Bardzo Osobiste.

Wszystkiego dobrego!